

Dominować czy służyć?

(31 niedziela zwykła, rok A, Mateusz 23, 1-12)



Mała sztuka teatralna.

Scena Pierwsza: galeria handlowa wielkiego banku. Dziesiątki zaaferowanych oglądających swoje ekrany, grający algorytmami, które mówią o kursach w milisekundach, sprzedających „z przesadą” czego nie mają i kupujących z pomocą pieniędzy innych. Muszą osiągnąć maksimum zysku w najmniejszym czasie i wzbogacić się, aby panować nad innymi, bez skrupułów i bez koncesji.

Scena Druga: wy i ja na scenie, rozdarci między, z jednej strony, popis powierzchowności, pragnienie „sukcesu”, otrzymania honorów i smak efemerycznych pałaców, jakie zbudowaliśmy a, z drugiej strony, pragnienie pomocy, odczuwania braterskiej miłości, pocieszania wzajemnego, a nawet próby wspólnego wyeliminowania biedy moralnej czy materialnej wokół siebie.

Ta mała sztuka teatralna pokazuje paradoks: jeśli aktorzy Sceny Pierwszej, ci chciwi faryzeusze, którzy obiecują nam wspaniałości, spowodowali, że kościoły są puste, ci ze Sceny Drugiej, pokorni, których życie utrudziło, nie zapełnili ich do tej pory. Dziwne, nie?

Wydaje mi się, że nie jest to zadziwiające, gdyż jak ogłaszał Mateusz* mówiąc o opustoszeniu faryzeuszom: „Teraz Bóg zostawi Świątynię w waszych rękach i pozostanie pusta”. Tak, wczoraj i dziś pełno jest faryzeuszy, nawet w naszym Kościele, do tego stopnia, iż nie słyszy się niekiedy słów Chrystusa. Grzęźnie w gardle... a ludzie odwracają się plecami.

Ale my nie przestajemy, ciągniemy naszą pracę powolną ku nawróceniu, które jest konieczne, aby wybuchł w pełnym świetle głęboki sens Słowa Chrystusa, aby dzisiejsi faryzeusze uświadomili sobie spustoszenia, jakie czynią i aby pokorni i którzy czują się uwięzieni przez życie, odzyskali nadzieję.

Przejdźmy do czynów! Zastosujmy nauczanie, jakie Jezus pozostawił nam zamiast chwytania się pięknych słówek. Przywróćmy miejsce miłości, ciepła kontaktów i służmy innym, aby każdy odnalazł się w Kościele, który idzie drogą, jaką wyznaczył Chrystus.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna Szubstarska

****Ewangelia wg św. Mateusza, Rozdział 23, werset 31***